

Wiersze
Naszych Mamzen

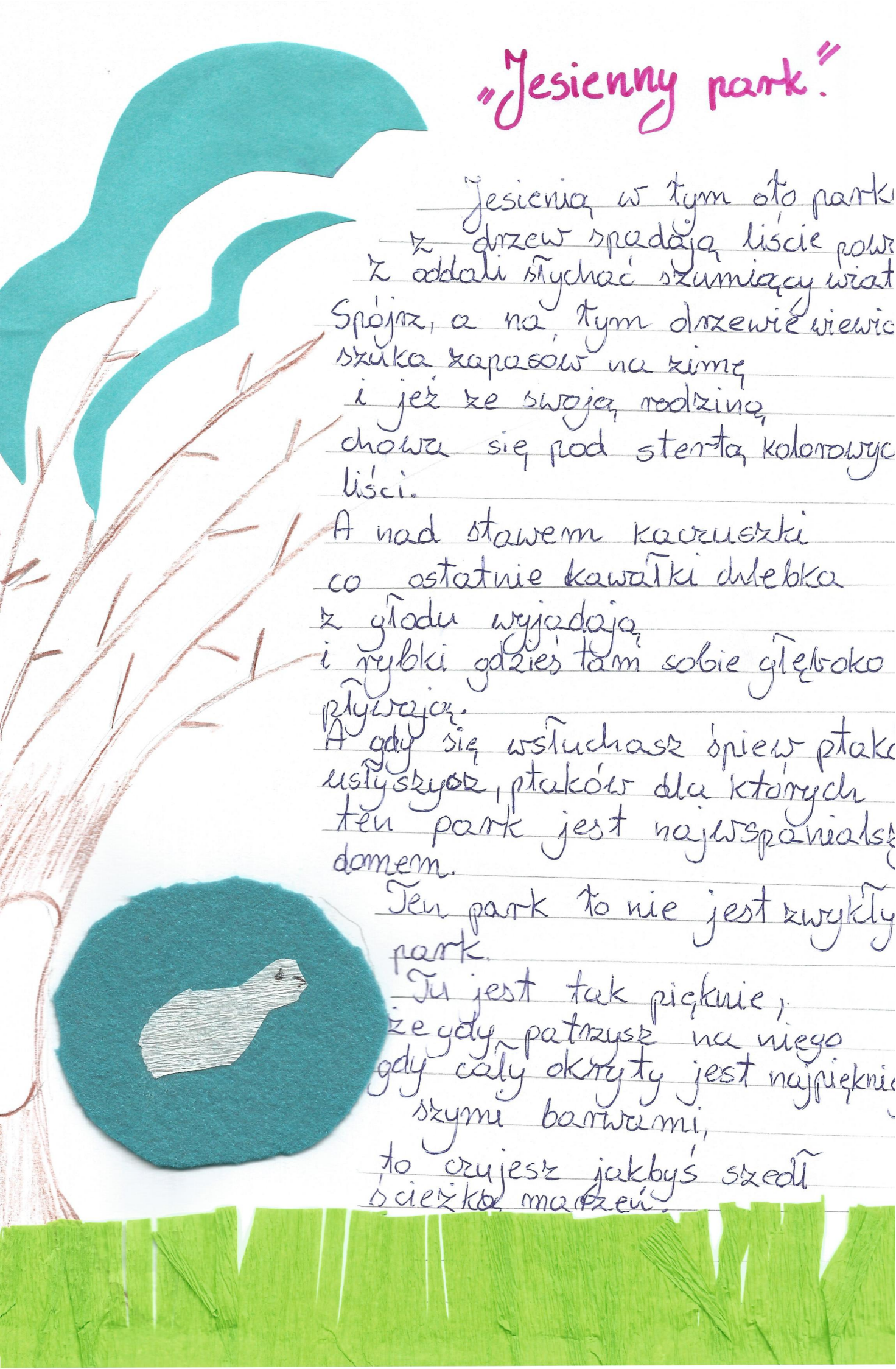
Martyna Kaj

„Noc”

Ciemna noc za oknem
na niebie mleczna droga,
a tam dalej mały wóz
drugi gdzieś się chowa.
Księżyc dziś w pełni
tak pięknie wygląda
może spojrzysz na księżyc
może gwiazdki policzysz
może w podróż polecisz
przez mleczne drogi
i ciemne doliny
przez marzeń wspaniałe
krainy.



"Jesienny park"



Jesienią w tym oto parku
z drzew spadają liście powo-
ż z oddali słychać szumiący wiatr
Spójrz, a na tym drzewie wiewió-
szuka kapusów na zimę
i jeź ze swoją rodziną
chowa się pod sterką kolorowych
liści.

A nad stawem kaczuszki
co ostatecznie kawałki dulebka
z głodu wyjadają,
i rybki gdzieś tam sobie głęboko
pływają.

A gdy się wsluchasz śpiew ptaka
usłyszysz, ptaków dla których
ten park jest najwspanialszą
domem.

Ten park to nie jest zwykły
park.

Tu jest tak pięknie,
że gdy patrzysz na niego
gdy cały okryty jest najpięknie-
szymi barwami,
to czujesz jakbyś szedł
ścieżką marzeń.

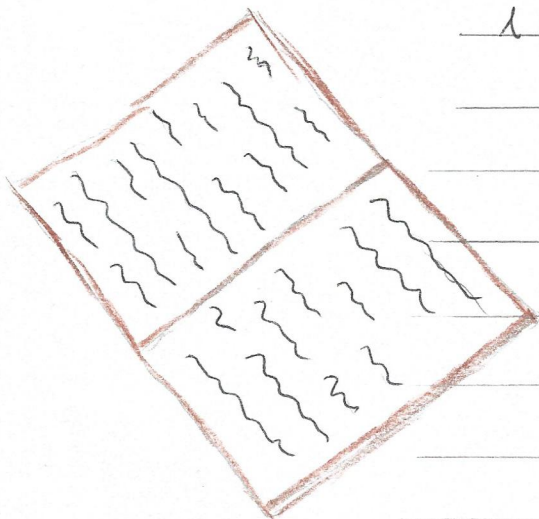
„Miś pluszowy”

za każdym razem
gdy mi smutno
i w oczach mam łzy
on mnie przytuli
futerkiem otuli
i od razu mi lepiej
łzy z oczu znikają.



„Szkoła”

Chodzisz do szkoły
to baw się śmiało
przegrałeś w bierka
nic się nie stało,
a sprawdzian z matematyki
to łatwa sprawa.
poucz się pilnie i matka zadowolona.
Pamiętaj się uśmiechać
i z niczym nie zwlekać.

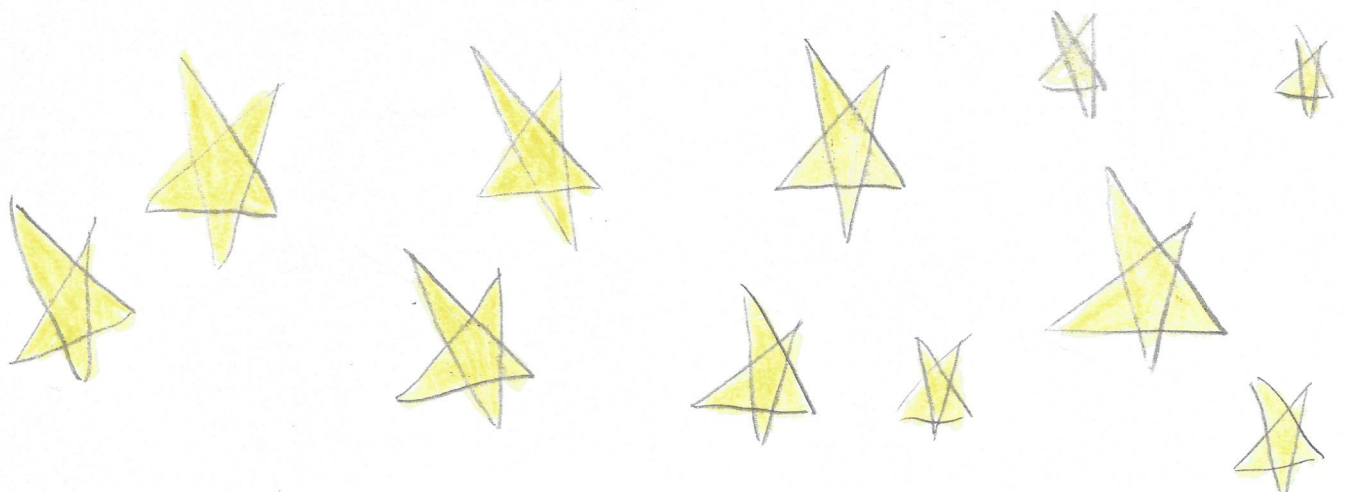




„Marzenia się spełniają”



Jestem Ela, mam marzenia,
jedne małe,
drugie duże,
a niektóre niemożliwe.
Chciałabym być gwiazdką
z ciemnej otchłani,
wychodzącą co noc
i patrzącą z góry
na wszystko i wszystkich.
Chciałabym chodzić po niebie
i skakać z chmurki na chmurkę.
Jeszcze być księżniczką
i jeździć na białym koniu.
Ale też chciałabym być sobą,
małą dziewczynką,
z małej miejscowości,
małą szczęśliwą małżonką.



„Przytulanki”

Pluszaki trzeba kochać i szanować.
One podobnie do nas
mają swoje pluskowe życie.
Bo pluszaki już to w sobie mają,
że zawsze o swych właścicielach
dbają
i nigdy o nas nie zapominają,
bo one nas kochają
i często przytulaniem
chumor poprawiają.



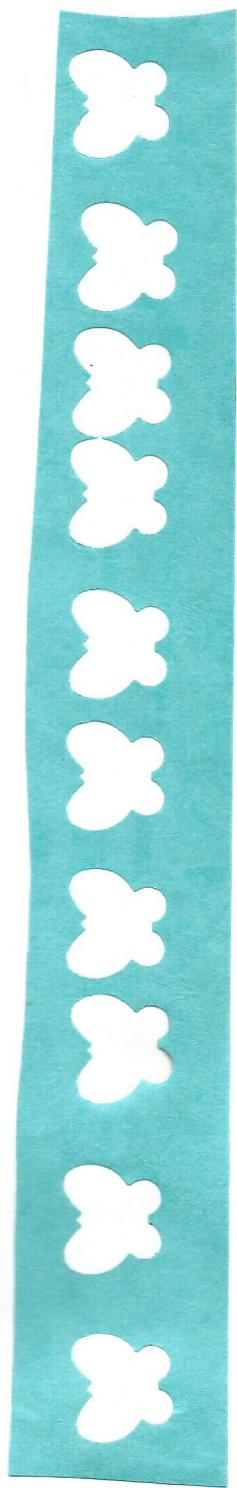
"Pogoda"

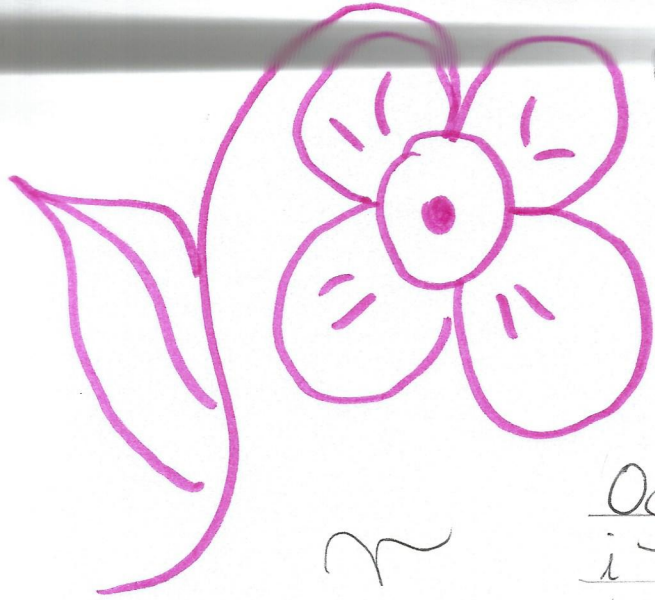


Raz pada śnieg raz deszcz,
a zaraz wyjdzie słońce
i będzie nam świeciło
całe popołudnie.

Deszczyk mały trochę słońca
i na niebie tęcza piękna,
a na końcu krasnoludek
z workiem złota - ale nic z tego
kolego.

Już za chwilę przyjdzie ciemna,
zimna, stroga noc,
i dzień zaczyna się od nowa.





"Ogród"

Ogród należał do Barbary
i był bardzo stary.

Leżał piękny.

Co wiosną wszystko budziło
się ze snu.

Rosło, dojrzewało, słońce
przy tym wyglądało.

Tulipany, bzy i maki czerwone
Ptaki śpiewały

Jabłka z drzew spadały
przeczony brykały.

A Basia wśródzie nasionka
rozrzuciła.

Ogród ten stawał się
z dnia na dzień
coraz piękniejszy

